



# NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT

Z ROZMYŚLANIAMI RÓŻAŃCOWYMI  
ŚW. BISKUPA JÓZEFA S. PELCZARA  
ORAZ TAJEMNICAMI ŚWIATŁA

*Nabożeństwo  
pierwszych  
sobót miesiąca*



*z rozmyślaniami różańcowymi  
świętego biskupa  
Józefa Sebastiana Pelczara*



„Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca”  
z rozmyślaniami różańcowymi świętego biskupa J.S. Pelczara

*Tytuł oryginału:*

„Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca” ks. bp Józef S. Pelczar

*Imprimatur:*

ks. Stefan Momidłowski, cenzor, L. 184/48

Przemyśl, 14. I. 1948. L. S., W. Tomaka

bp Wik. Gen., ks. Władysław Wyderka Kanclerz

*Tajemnice światła opracował Marek Woś*

© ROSEMARIA 2013

Wydanie drugie

ISBN: 978-83-631110-08-6

Wydawnictwo ROSEMARIA

ul. Zbąszyńska 19/4

60-359 Poznań

wydawnictwo@rosemaria.pl

www.rosemaria.pl

tel. 618 687 345

720 123 183

*Korekta, redakcja:*

Stanisława Gamrat, Justyna Ziemińska

*Skład:*

www.studio-ksiazki.pl

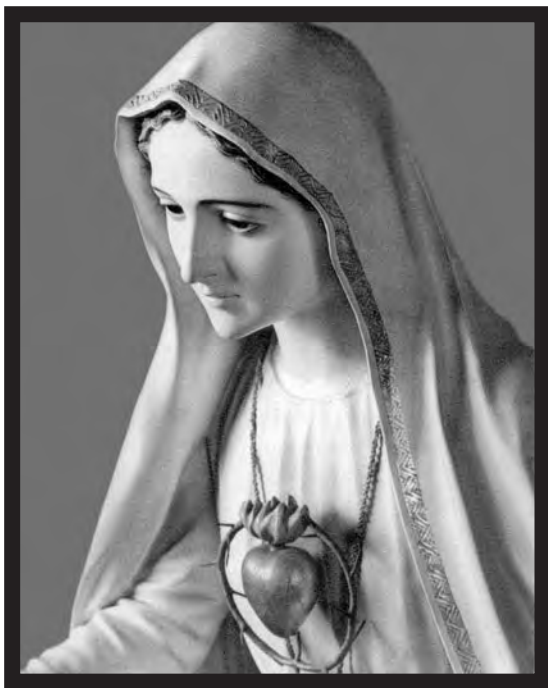
*Druk:*

Totem, Inowrocław

# Spis treści



- Słowo wstępne   ❖ 7
- Nabożeństwo pierwszych   ❖ 9  
sobót miesiąca
- Dokumenty Stolicy Apostolskiej   ❖ 19  
o pierwszej sobocie miesiąca
- Tajemnice radosne   ❖ 21
- Tajemnice bolesne   ❖ 49
- Tajemnice chwalebne   ❖ 79
- Tajemnice światła   ❖ 109
- Modlitwy na pierwszą sobotę   ❖ 132



## *Wielka Obietnica Matki Najświętszej*

*Przyrzekam być obecna w godzinie śmierci z łaskami koniecznymi do zbawienia tym, którzy przez pięć kolejnych pierwszych sobót miesiąca przystąpią do spowiedzi i Komunii Świętej, odmówią różaniec, będą mi towarzyszyć w ciągu 15 minut rozmyślając tajemnice różańca i ofiarują to wszystko w intencji wynagrodzenia.*

DRUGA TAJEMNICA RADOSNA

# *Nawiedzenie Elżbiety*



Wyobraź sobie, że widzisz Najświętszą Pannę zbliżającą się do domu swojej ciotki, Elżbiety, i wybiegającą na to spotkanie Elżbietę; że słyszysz ich rozmowy i podziwiasz trzymiesięczną posługę Maryi.

Życie Maryi od chwili Wcielenia było ciągłym wielbieniem Boga i ciągłą adoracją Słowa Przedwiecznego, które stało się ciałem, ale z drugiej strony było to życie ukryte w Bogu, tak że Bogarodzica nikomu, nawet Oblubieńcowi Józefowi, nie wyjawiała macierzyństwa Bożego. Oto przykład i dla mnie, aby w darach Bożych szukać tylko chwały Bożej, a nie chełpić się nimi przed ludźmi.

Skoro Maryja usłyszała w sobie głos Boży, by odwiedzić Elżbietę mającą niebawem urodzić, nie zawahała się ani na chwilę, wiedząc, że poprzez to Bóg będzie uwielbiony, a ludzie będą uświęceni. Podobnie i mnie powinno być miłe życie wewnętrzne, czyli życie modlitwy, lecz trzeba je przerywać ilekroć tego wymaga wola Boża, czyli obowiązek, albo głos Boży wzywa do jakiegoś uczynku miłosierdzia. Czy tak jest w istocie? A może trudne jest mi skupienie, nieznośne jest mi milczenie, uciążliwa dłuższa modlitwa? Za to wrywam się ciągle do ludzi i chętnie przebywam w gwarze świata? Może z drugiej strony narzekam na czynności zewnętrzne i posługi dla bliźnich?

Maryja szła do Elżbiety przez góry z niemalym trudem, ale mimo to z wielką miłością, głęboką pokorą i najczystsza intencją, by jej usłużyć w słabości i dać

chwałę Bogu. A cóż mnie ciągnie do odwiedzania ludzi? Może próżność, może ciekawość, może gadatliwość, albo inna ziemską pobudka? Tak niestety nieraz bywało... Ale też muszę powtórzyć za mistrzem duchowym: „Ilekroć byłem między ludźmi, wyszedłem mniejszym aniżeli wszedłem”.

Pokorę i miłość Maryi nagroził Bóg cudem, bo za ledwie zbliżyła się do wybiegającej z domu Elżbiety, a już Jan Chrzciciel, zamknięty w ciele swojej Matki, został łaską Pana Jezusa oczyszczony z grzechu pierworodnego i uświęcony na duszy. Oby i mnie obecność Pana Jezusa, zwłaszcza po Komunii świętej, rozpałała żarem miłości i skłaniała do sumiennego spełniania obowiązków czy wykonywania dobrych uczynków, że bym wszędzie i do wszystkich niósł Pana Jezusa i Jego łaską uświęcał inne dusze. Na widok Bogarodzicy, Elżbieta zawołała z Bożego oświecenia: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (ŁK 1, 42).

I ja Cię tak wysławiam, Bogarodzico, ale zarazem proszę, byś łaską Jezusa i swoim pośrednictwem uczyniła i mnie błogosławionym, a stąd sprawiła, bym według woli Bożej pokornie wierzył, silnie ufał i gorąco miłował, bo wszakże sam Pan Jezus mówi, że *Kto pełni wolę Jego Ojca, ten jest Jego matką* (POR. MT 12, 48).

Teraz już Maryja nie mogła milczeć. Natychmiast wyśpiewała tę przedziwną pieśń pokory i wdzięczności: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu,




moim Zbawcy. Bo wejrzał na unizienie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (ŁK 1, 46–49). Uznaje zatem Bogarodzica pełność łask Bożych i niezmierną godność macierzyństwa Bożego, ale wszelką płynącą z tego radość i chwałę odnosi do Boga, siebie zaś nazywa znowu *Służebnicą Pańską*.

I ja mam za co wielbić Boga, bo jakże wielką i niezasłużoną łaską jest chrzest święty, nauka Kościoła i każde rozgrzeszenie, każda Komunia święta, każde natchnienie Ducha Świętego i powołanie do doskonalszego życia czy nawet do kapłaństwa lub zakonu. A czy ja za to należycie dziękuję? Czy nie wynoszę się z darów Bożych w myślach, albo nie chełpię się przed ludźmi? Niestety, zbyt często szukam siebie, nawet w rzeczach Bożych. Lecz Ty, o Mistrzyni wszelkiej cnoty, naucz mnie pokory i wdzięczności, aby odtąd jedynym moim hasłem było: *samemu Bogu cześć i chwała*. Odtąd po każdej dobrej sprawie, po każdej spowiedzi, po każdej Mszy czy Komunii świętej, będę śpiewać w duszy *Magnificat*, abym mógł powtórzyć tę pieśń w chwili zgonu, po przyjęciu Wiatyku, i nucić ją przez całą wieczność.

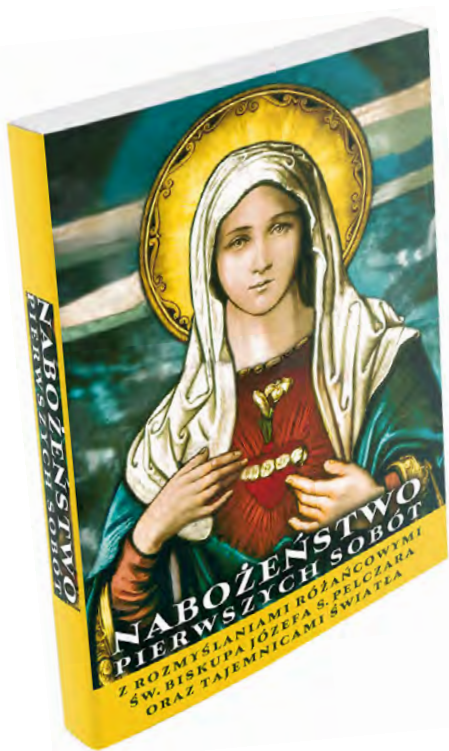
Najświętsza Panna wielbi Boga nie tylko za łaski i dary użyte Jej samej, ale także za Jego miłosierdzie okazane *od narodu do narodów*, a szczególnie za zesłanie Boskiego Zbawcy. Zapuszcza Ona swój wzrok w przyszłość i widzi niezbrodzone morze łask, jakie Duch Święty z Serca Jezusa wyleje na tych, którzy boją

się Boga. Widzi przedziwne prace, świetne zwycięstwa i heroiczne cierpienia Oblubienicy Chrystusa – Kościoła świętego; raduje się z nich i składa dzięki Bogu. I ja również dzięki Ci czynię, o Boże, za łaski dane nie tylko mnie, ale także Najświętszej Pannie, aniołom, świętym i wszystkim ludziom, wszystkim narodom, zwłaszcza mojemu narodowi; a moim staraniem będzie przyczynić się życiem i pracą do uświetnienia Twojego Kościoła.

Najświętsza Panna nie tylko modliła się ze swoją ciotką Elżbietą i jej mężem Zachariaszem, ale pokornie usługiwała jej przez trzy miesiące. Podobnie i ja z miłości ku Tobie, o Boże, pragnę służyć maluczkiemu, ubogim i cierpiącym Twoim dzieciom, troszcząc się o ich duchowe i doczesne dobro, a szczególną litość okażę chorym.



*Królowo Różańca Świętego,  
wyproś mi wdzięczność dla Boga i miłość  
dla bliźnich, zwłaszcza dla nieszczęśliwych!*



Tę książkę  
zamówisz  
na stronie  
[www.rosemaria.pl!](http://www.rosemaria.pl!)

KUP W KSIĘGARNI